

Niebezpieczny list

Spuścizna komunistycznego aparatu bezpieczeństwa to nie tylko wytworzone przez jego funkcjonariuszy dokumenty, lecz także materiały w różny sposób przez nich pozyskane. Materiały, które w wielu wypadkach są bezcennym świadectwem epoki.

Nie inaczej jest w przypadku prezentowanego obok listu z 18 grudnia 1981 roku. Nadawcy: troje lekarzy z Górniczego Centrum Rehabilitacji „Repty” w Tarnowskich Górach. Adresat: Wojciech Jaruzelski – premier, minister obrony narodowej, I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i zarazem przewodniczący Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. List ten zawiera opis postępowania milicjantów wobec lekarzy, sanitariuszy i kierowców karetek, którzy próbowali pomagać górnikom poszkodowanym w trakcie pacyfikacji kopalni, oraz informacje o jeszcze brutalniejszym postępowaniu w stosunku do osób ratowanych.

Kopalnia Węgla Kamiennego „Wujek” to jeden z zakładów, które po wprowadzeniu stanu wojennego przystąpiły do strajku. Od 14 grudnia 1981 roku była okupowana przez pracowników. W „Wujku” utworzono dwudziestoosobowy komitet strajkowy, którego przewodniczącym został Stanisław Płatek. Dwa dni później zakład został otoczony przez milicję i wojsko. Przed południem rozpoczęła się siłowa pacyfikacja – czołgi zrobiły wyłom w murze, przez który na teren kopalni wkroczyli funkcjonariusze oddziału specjalnego Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej. Funkcjonariusze ZOMO, mimo braku bezpośredniego zagrożenia swego życia lub zdrowia, użyli broni. W rezultacie padli zabici i ranni. Na miejscu zginęło sześciu górników: Józef Czekalski,

Józef Giza, Ryszard Gzik, Bogusław Kopczak, Zbigniew Wilk i Zenon Zając. Kolejne trzy osoby zmarły już po przewiezieniu do szpitali – Andrzej Pelka (jeszcze tego samego dnia), Joachim Gnida (2 stycznia 1982 roku) oraz Jan Stawisiński (25 stycznia). Do szpitali trafiło jeszcze ponad dwadzieścia innych osób z ranami postrzałowymi. Kilka godzin później górnicy z „Wujka” zdecydowali się zakończyć swój protest, m.in. pod warunkiem niewyciągania konsekwencji karnych i dyscyplinarnych wobec uczestników strajku. Oczywiście władze PRL nie dotrzymały później tego zobowiązania.

Jeszcze w trakcie pacyfikacji, a także po jej zakończeniu, pomocy poszkodowanym próbowali udzielać pracownicy Pogotowia Ratunkowego. Nie było to jednak zadanie ani łatwe, ani bezpieczne. Milicjanci bili medyków. „W trakcie wysiadania [z karetki – GM] zostałem uderzony z tyłu dwa razy pałką w plecy i szyję. W szyję zostałem uderzony przypuszczalnie rękojeścią pałki. [...] Po tym uderzeniu straciłem przytomność na ok. 5 minut. [...] Gdy podszedłem do karetki, zauważyłem, że w niej był sanitariusz, który trzymał się za oko i powiedział »patrz, co mi zrobili«” – zeznawał Alfred Garbas, kierowca sanitarki, 29 grudnia 1981 roku. Takich relacji jest więcej.

Paradoksalnie autorami i sygnatariuszami wspomnianego wcześniej listu nie byli jednak pracownicy służby zdrowia obecni 16 grudnia przed kopalnią „Wujek”. List napisali lekarze Ignacy Pietruszka i Maria Poleszczuk, którzy o tragicznych wydarzeniach dowiedzieli się od swoich kolegów (lekarzy i pielęgniarek) oraz innych osób (poza Ignacym Pietruszką i Marią Poleszczuk list podpisał też lekarz Józef Kowalczyk). Było to w ówczesnych realiach aktem dużej odwagi. Jak się później okazało, autorzy dokumentu mieli jednak szczęście – treść pisma nie została upowszechniona, np. przez prasę podziemną.

List trafił do adresata, czyli Wojciecha Jaruzelskiego. Władze przeprowadziły śledztwo – powierzono je Wojskowej Prokuraturze Garnizonowej w Gliwicach. 9 stycznia 1982 roku prokuratorzy przesłuchali troje lekarzy, przyjmując „ustne zawiadomienie o przestępstwie”. Oddzielnie kwestię zarzutów pod adresem funkcjonariuszy badało też Biuro Śledcze MSW, pod osobistym nadzorem jego dyrektora Hipolita Starszaka. Oczywiście nie było mowy o postawieniu przed wymiarem sprawiedliwości brutalnie zachowujących się milicjantów. Skupiono się natomiast na autorach listu. Ustalono, że największy wkład w napisanie miał dr Pietruszka, który był zresztą szefem Solidarności w Górniczym Centrum Rehabilitacji „Repty”. Prowadzący dochodzenie uznali, że wobec autorów listu „prawno-procesowych decyzji podejmować nie można”. Ich oficjalne pismo skierowane do rządzących – jak stwierdzano – „nie nosi w sobie cech karalnego rozpowszechniania wiadomości”. Nie bez znaczenia była też obawa, że w trakcie ewentualnego procesu zarzuty wysunięte przez lekarzy, oparte rzekomo „na plotkach”, mogą się potwierdzić...

Jednak Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie odpuściło. Na Rakowieckiej zdecydowano, że z autorami listu powinny się odbyć rozmowy ostrzegawcze. Miała o nich poinformować lokalna prasa w celu przekonania czytelników, że „uleganie plotce prowadzi na manowce nawet ludzi, którzy cieszą się z uwagi na pozycję zawodową autorytetem w swoim środowisku”. Pomysł ten, zaakceptowany zresztą przez Wojciecha Jaruzelskiego, został jednak storpedowany przez komendanta wojewódzkiego milicji w Katowicach, Jerzego Grubę. Przeważał jego argument, że byłoby to niepotrzebne przypominanie wydarzeń z 16 grudnia 1981 roku. 🍀

dr Grzegorz Majchrzak – historyk, pracownik Biura Edukacji Publicznej IPN, zajmuje się m.in. badaniem dziejów aparatu represji i opozycji demokratycznej

Ur. 1923, zm. 2014, odpowiedzialny za wprowadzenie stanu wojennego, w latach 1968–1983 minister obrony narodowej, od lutego 1981 roku premier, od października 1981 roku I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, od grudnia 1981 roku przewodniczący Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego

Repty Śląskie od 1973 roku były dzielnicą Tarnowskich Gór

Pozakonstytucyjny organ utworzony w związku z wprowadzeniem stanu wojennego, złożony z wyższych oficerów Wojska Polskiego; formalnie organ administrujący krajem, faktycznie instytucja czysto fasadowa; WRON złośliwie nazywano WRON-ą.

Kopalnia Węgla Kamiennego „Wujek” w Katowicach powstała w XIX wieku, w 1980 roku zatrudniała ponad 5 tys. osób; 14 grudnia 1981 roku na jej terenie górnicy zorganizowali strajk okupacyjny, który dwa dni później został brutalnie spacyfikowany przez oddział specjalny ZOMO; od kul zginęło 9 górników (w tym 6 na miejscu), a blisko 50 zostało rannych (z czego połowa w wyniku postrzału)

Tarnowskie Góry dn. 18.12.81r 139
W4
Generał Wojciech Jaruzelski
Szef Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego
W a r s z a w a

Zmotoryzowane Odwoły Milicji Obywatelskiej zostały utworzone po protestach robotniczych w Poznaniu w czerwcu 1956 roku w celu „likwidacji zbiorowych naruszeń porządku publicznego”; znane ze szczególnej brutalności.

My, niżej podpisani lekarze, wierni przysiędze Hipokratesa, moralnie zobowiązani jesteśmy do niesienia pomocy wszystkim ludziom cierpiącym, do ratowania zdrowia i życia ludzkiego w każdej sytuacji. Pomoc tę niesiemy niezależnie od rasy, wyznania i przekonań politycznych. Zawsze potępiamy każdy gwałt i przemoc na osobie ludzkiej, niezależnie od tego kto jest sprawcą tej przemocy. Jesteśmy głęboko oburzeni traktowaniem naszych kologów lekarzy, pielęgniarek, sanitariuszy, spełniających swoje obowiązki po brutalnej interwencji oddziałów ZOMO i WP na kopalni „Wujek” w Katowicach oraz w innych miejscach, gdzie w/w oddziały prowadziły akcje.

Po wprowadzeniu stanu wojennego przy użyciu siły spacyfikowano (wg danych MSW) 40 spośród 199 strajkujących w grudniu 1981 roku zakładów; pluton specjalny ZOMO, który pacyfikował KWK „Wujek”, dzień wcześniej został użyty w innej kopalni – „Manifest Lipcowy”; tam funkcjonariusze ranili 4 górników

Bicie osób udzielających pomocy, łżenie ich ordynarnymi słowami, wyciąganie rannych z karet, zrywanie im opatrunków tamujących krwotoki, wyrywanie drenu z jamy opłucnowej u rannych z uszkodzeniem płuc jest aktem bestialstwa i podeptaniem ludzkiej godności. Takie traktowanie rannych i osób udzielających pomocy nie może znaleźć usprawiedliwienia w obronie jakiegokolwiek ideologii i nikt nie ma prawa do wydawania takiego rozkazu, Panie Generale! Nawet podczas ostatniej wojny zwycięzcy hitlerowscy mieli szacunek dla lekarzy i dla patroli wynoszących rannych /jak to między innymi miało miejsce w bitwie pod Monte Cassino i zostało opisane przez naszego kolegę Dr Majewskiego w książce pt. „Wojna, ludzie, medycyna”. Tym bardziej zaistniałe fakty są godne potępienia, że to Polacy Polaków zgotowali ten los. Wyrazy naszego oburzenia składamy na ręce Ks Arcybiskupa Józefa Glempa Prymasa Polski, z uprzejmą prośbą o przekazanie Panu, Panie Generale W. Jaruzelski.

Adam Majewski (1907–1979) – chirurg i pisarz, po zakończeniu II wojny światowej pracował w Toruniu i Lublinie

List trafił do Jaruzelskiego za pośrednictwem prymasa Polski, do którego z kolei dostarczył go zaprzyjaźniony ksiądz; taki sposób przekazania listu gwarantował jego dotarcie do adresata

L.p. Imię, Nazwisko

Miejsce pracy

Podpis

1. Pietruszka Ignacy
2. Maria Poleszczuk
3. Józef Kowalczyk

Górnice Centrum Rehabilitacji „Repty”
Tarnowskie Góry
Górnice Centrum Rehabilitacji „Repty”
Tarnowskie Góry

Takie zachowanie było 16 grudnia 1981 roku nie wyjątkiem, lecz normą; wielu pracowników pogotowia pobili milicjanci, część z nich z tego powodu hospitalizowano

Józef Kowalczyk (ur. 1924) – lekarz Górnice Centrum Rehabilitacji „Repty” w Tarnowskich Górach

Maria Poleszczuk (ur. 1944) – lekarz Górnice Centrum Rehabilitacji „Repty” w Tarnowskich Górach

Ignacy Pietruszka (ur. 1935) – lekarz Górnice Centrum Rehabilitacji „Repty” w Tarnowskich Górach